Nr. 164. Dnia 16 czerwca Piątek. Dnia 4 (16) czerwca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś. Benona i Justyny.
Sobota: Marcjana M.
Niedziela: Marka i Marcelina.
Poniedz.: Gerwazego i Protazego.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40
Zachód „ „ 8-ej „ 21
Długość dnia godzin 16 „ 40
Przybyło „ 9 „ 2

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 12 r.
Zachód „ „ 10 „ 23 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 10 (st. 9 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.

Wtorek: Florentyny Panny.
Środa: Aloizego Gonzagi.
Czwartek: Paulina Biskupa.
Piątek: Agrypiny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Budzimira, jutro Drogomysła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przędm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wyścigi: Siódmy dzień wyścigów konnych. (Pole mokotowskie—4 po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** ostatnie przedstawienie russkiej trupy dramatycznej Cesarskiego teatru Małego z Moskwy: „Tatjana Repina" (z udziałem pani Jermołowej—abonament zawieszony); jutro „Żydówka" (z udziałem panny Libji Drog i p. Józefa Russitano);— Letni: dziś „Straszny dwór"; jutro „Mazepa" (z udziałem panny Anieli Bogusławskiej);—Rozmaitości: dziś „Chwast"; jutro „Fałszywe cnoty";— Nowy: dziś „Dwa dni szczęśliwe"; jutro „Przygody Klarety". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10117 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Zebranie ogólne.

Ze stu siedmiu członków, jakich liczy w obecnej chwili Towarzystwo wyścigów konnych, około czterdziestu stawiło się na zebranie ogólne, w dniu wczorajszym odbyte.

Zagaił je wiceprezes Towarzystwa, August hr. Potocki, poświęcając kilka słów wspomnieniu zmarłego niedawno członka komitetu, Aleksandra hr. Berga, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie, poczem dokonano wyboru dwóch nowych członków dyrekcji, w miejsce zmarłego hr. Berga i nie mieszkającego już w Warszawie br. Offenberga. Większością głosów wybrani zostali: Aleksander ks. Lubecki i p. Jan Zbijewski.

Po odczytaniu przez członka kasjera, p. Michalskiego, znanego już z treści czytelnikom naszym sprawozdania za rok 1892-gi, przewodniczący zebraniu A. hr. Potocki oddał głos Feliksowi hr. Czackiemu, przemawiającemu w sprawie raz już przez Towarzystwo uchwalonej, mianowicie urządzenia wystawy inwentarza.

Sprawa ta ma już swoją historję, zanim więc zdamy relację z narad i uchwał zebrania wczorajszego, przypomnimy tu, że jeszcze w r. z. na zebraniu dorocznem, odbytem w sezonie wiosennym, zadecydowano przeznaczyć z funduszów Towarzystwa 4,000 rs. na koszty urządzenia wystawy w rozmiarach naturalnie bardzo skromnych, a specjalnej delegacji powierzono zbadanie, czy fundusz taki wystarczy na koszty niezbędnych budowli. Ze sprawozdania tej delegacji okazało się następnie, że koszty budynków przy najskromniejszych nawet wymaganiach i najszczuplejszych rozmiarach przeniosą sumę 12,000 rs., a więc pochłoną sumę trzy razy większą od tej, jaką Towarzystwo na ten cel rozporządza. Dalej nastręczyła się wielce poważna trudność wynalezienia stosownego placu. Wobec tego projekt wystawy poszedł nie w zapomnienie wprawdzie, ale w odwłokę, aż do dnia wczorajszego, w którym nanowo do życia powołał go wniosek hr. Czackiego.

Projektodawca wnosi, aby na cele wystawy wyjednać subsydjum rządowe, albo też zebrać fundusz przez zwrócenie się okólnikowe do ziemian, jako w sprawie wystawy bezpośrednio zainteresowanych, i zapytanie ich, czy urządzenie wystawy uważają za potrzebne i czy przez zapisywanie się na członków Towarzystwa zechcą poprzeć fundusze wystawowe.

Do tego ostatniego wniosku prezes A. hr. Potocki proponuje poprawkę bardzo doniosłego znaczenia, żąda on mianowicie, aby ziemianie przed d. 1-ym listopada r. b. złożyli zawiadomienie, że na r. p. zostaną członkami Towarzystwa. Liczba takich deklaracyj da Towarzystwu miarę, o ile wystawa może liczyć i na jakie materjalne poparcie.

Ludwik hr. Krasiński przemawia za pomnażaniem funduszu wystawowego i zwraca uwagę na to, że jeżeli wystawy przyniosły kiedykolwiek straty, to tylko z powodu, że dla każdej z nich stawiano na nowo budowle, których koszt pochłaniał wpływy, wogóle zaś wystawy, zwiększając liczbę członków Towarzystwa, przyczyniły się do jego rozwoju i pomyślności.

Kwestja wystawy wywołała w ogóle bardzo ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp.: Kretkowski, Ludwik Grabowski, Maciej ks. Radziwiłł i wielu innych.

Józef hr. Potocki oświadczył, iż jako przyjmującemu udział w redagowaniu opracowywanej obecnie normalnej ustawy dla towarzystw wyścigowych, wiadomem mu jest, że do ustawy tej, jako zadanie towarzystw takich, oprócz urządzania wyścigów i popierania sportu, może także wejść urządzanie wystaw koni, inwentarza i w ogóle rolniczych.

Przeciągające się długo rozprawy przeciął A. hr. Potocki bardzo racjonalnem umotywowaniem powodów, dla jakich urządzanie wystaw uważa poniekąd jako obowiązek Towarzystwa i postawieniem konkretnych dwóch zapytań: 1) czy ma być wystawa? i 2) jaki fundusz ogólne zebranie, oprócz dawniej na ten cel przeznaczonych czterech tysięcy, chce zakredytować na wystawę? To ostatnie zapytanie objaśnia się potrzebą rychłego przystąpienia do robót przygotowawczych i budowlanych, do czego potrzebna jest koniecznie poważniejsza jakaś suma.

Na pierwsze z tych zapytań odpowiedziano prawie jednomyślnie twierdząco, fundusz zaś wystawowy podwojono.

Dodajemy tu, że delegacja ma się zająć wyszukaniem placu i że możliwem jest urządzenie jej bądź to na placu Broni, bądź na placu po za szpitalem Ujazdowskim na dole.

Wniosek A. hr. Potockiego co do wyznaczania nagród na torze pławieńskim i ćmielowskim przyjęto w zasadzie, odraczając jednak określenie rozmiarów owych nagród do jesieni, t. j. po wyścigach październikowych, kiedy wiadomym już będzie rezultat finansowy Towarzystwa za rok bieżący.

W dyskusji nad tym wnioskiem przyjmowali udział: Józef hr. Potocki i hr. Krasiński.

Członek Towarzystwa, p. Stanisław Boniecki, odczytuje ostatni wniosek, jaki przedstawiono pod decyzję wczorajszego zebrania. Wniosek ten mieć chce, aby Towarzystwo wyznaczało corocznie rs. 3,000 na zakup ogiera rozpłodowego do rozlosowania między członków Towarzystwa.

Wniosek ten, przyjęty aplauzami, wywołuje jednak żywą dyskusję, w ciągu której ulega pewnemu przekształceniu i ostatecznie zostaje sformułowany i przyjęty w tej formie, że utworzony zostanie nowy wy-

124)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— O twej wesołości za godzinę będą wiedzieć we dworze.

Amerykanin zarumienił się jak wiśnia.

Po skończonem śniadaniu, chłopak odjechał. Robert z pomocą busoli i teodolidu zdjął plan miejscowości oznaczając spadki, aby w domu dokładną wykreślić linję naftową.

Przed wieczorem wytknęli miejsce pod pierwszy szyb i zadowoleni z siebie pojechali do dworu.

Robert poważniał i smutniał.

Nieśmiałość amerykanina wywoływała u Zygmunta wesołość. Milczał, lecz się nieznacznie uśmiechał. Zajechali przed oficynę.

Odświeżeni, we frakach, białych krawatach, w szapoklakach w ręku, ukazali się w salonie.

Marja, w jasnej sukience z białą różą we włosach, przyjęła ich. Młoda, świeża, zgrabna, śmiała, chociaż nie piękna—czarowała.

Robert zbladł i oniemiał. Zygmunt, ujmując go pod ramię, prezentował.

— Prosimy o rezultaty całodziennej pracy—odezwała się pospiesznie dziewczyna.

— Maryniu, tak nagle—zwróciła jej uwagę matka.

— Moja mamusiu, pan Zygmunt przeczuwa, że jestem ciekawa.

— A zatem oświadczam—odparł Zygmunt — że jutro, jeżeli panie pozwolą, zakładamy pierwszy szyb. Zwrócił się do Roberta.

— Wszak jutro?—spytał go po angielsku.

— *Yes*—odpowiedział skromnie—jeżeli na jutro znajdziemy pięćdziesiąt koni.

— Na jutro potrzeba nam dwadzieścia pięć wozów—powtórzył po polsku Zygmunt.

— Mamy własnych sześć—zawołała Marja—resztę dostarczą włościanie.

— Jutro więc stanie pierwsza wieża, za tydzień dom mieszkalny, maszyna, kocieł parowy—i naprzód!

— To mi się podoba, jeżeli zaczynać, to odrazu. Macie panowie pewność?...

— Prawie. Inaczej czyżbyśmy zaczynali?

Zygmunt zwrócił się o potwierdzenie do Roberta.

— *Yes*—zdecydował amerykanin.

— Mamo, nasze kłopoty skończone. Na twarzy dziewczyny malowała się wielka radość.

Matka zmrużyła z przerażenia oczy, rumieńce wstydu ożywiły bladą jej twarz.

— Ależ, mamusiu—tłumaczyła się dziewczyna—cały świat wie, że jesteśmy w kłopotach. Dla pana Zygmunta zupełnie obojętnejest nasze stanowisko majątkowe. Gdyby się nawet o mnie starał, wszystko byłoby mu jedno: czy mam pięćdziesiąt tysięcy, sto, lub nie mam nic.

— Słyszysz pan, co nie wygaduje?...

— Mogę być tylko wdzięczny pannie Marji za dobrą opinję, jaką ma o mnie.

Służący wezwał do obiadu. Matka podała rękę Zygmuntowi, Marja zbliżyła się do Roberta.

— Po obiedzie zaczniemy tańczyć—odezwała się po niemiecku.

— *Yes*—szepnął Robert omdlewająco.

— Podobno pan namiętnie lubisz taniec?...

— *Yes, miss*—powtórzył cicho.

Przy stole Zygmunt usiadł po prawej stronie matki. Robert obok Marji mocno wzruszony jej towarzystwem. Rozmowa, dzięki wesołości dziewczęcia i niekłamanej jej radości, toczyła się żywo. Nawet romantyczny sentymentalizm matki i jej nieco sztywna dystynkcja topniały pod promieniami uśmiechu córki.

Zygmunt, korzystając ze sposobności, wpatrywał się w rysy Marji, mieniące się zadowoleniem i szczęściem.

— Jednak jest zaciekłą materjalistką—pomyślał.— Wieść o możności zdobycia trochy grosza tak ją ożywia, rozpromienia, uszczęśliwia...

— Kuzynek się we mnie wpatruje—szczebiotała—nie jak nafciarz, lecz raczej jako psycholog, lub powieściopisarz, szukający nowej postaci.

— Zawsze jak artysta — odpowiedział z naciskiem.

— Na tak mało artystyczny przedmiot.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ścig sprzedażny z powożniejszą nagrodą, koń zaś wygrywający stanie się własnością Towarzystwa, które go rozlosuje między członków.

Członek p. Wotowski, z uwagi że nagrody za konie włościańskie, udzielane z funduszów głównego zarządu stadnin rządowych, wpływają bardzo dodatnio na hodowlę koni wśród włościan, występuje z projektem, aby Towarzystwo wyznaczało również corocznie pewien fundusz na ten sam cel.

Zabierają tu głos: p. L. Grabowski, ks. Czetwertyński i wiceprezes Towarzystwa. Z uwagi, że udzielanie tego rodzaju nagród nie jest przewidziane w ustawie, dalej zaś mając na względzie, że na wystawach przez Towarzystwo urządzanych dawniej, jakoteż i na tych, któreby w przyszłości urządzane były, znajdowały się zawsze specjalne działy i nagrody dla koni włościańskich, zebranie wniosku p. Wotowskiego nie zatwierdziło.

Z kolei wiceprezes składa objaśnienia co do sprawy sądowej, wynikłej o stajnie na placu wyścigowym. Wyrok sądowy orzekł już eksmisję i sprzedaż stajni na zaspokojenie należności Towarzystwu przypadającej.

Co do ulepszeń na placu wyścigowym, mianowicie zaprowadzenia irygacji, czego żądali niektórzy członkowie, zebranie ogólne nie uznało za możliwe uczynienie temu zadość, z powodu znacznych kosztów, co zaś do zaopatrzenia placu w wodę, rzecz ta załatwioną będzie, skoro tylko wodociągi miejskie doprowadzone będą do ulic, przylegających do placu wyścigowego. Natomiast wyasygnowano rs. 5,000 na budowę na tymże placu stajen drewnianych dla koni wyścigowych.

Ostatecznie postanowiono wybrać komisję, do której wchodzą pp.: Ludwik hr. Krasiński, Feliks hr. Czacki, Kretkowski, Michalski i Wotowski, która bliżej określi warunki biegu i wyboru koni i relację złoży na zebraniu jesiennem.

W końcu na wniosek A. hr. Potockiego zebranie ogólne uchwala przyjęcie trenera publicznego z płacą rs. 1,000 i dodaniem mieszkania i stajni.

Na tem zamknięto obrady wczorajsze.

Wiadomości bieżące.

= W celu możliwego zabezpieczenia graniczących z plantami kolejowemi lasów od pożarów, powstających od iskier z parowozów, zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby w okolicach lesistych ustanowiono stałe posterunki stróżów z łopatami do gaszenia w zarodku iskier, wypadających z kominów parowozowych. Grunty przy plantach w pobliżu lasów natychmiast mają być zaorane. Poprzednio już wydane było rozporządzenie, wzbraniające służbie kolejowej zasiewania na gruntach kolejowych przy linji wszelkiego rodzaju zboża, jako ułatwiającego szerzenie się pożarów.

= Wskutek wezbrania Wisły w tym miesiącu, główny i zapasowy smok nowego wodociągu znów uległy zamuleniu, a z tego powodu okazała się potrzeba czerpania wody z t. z. „łachy”, która prawie cała zajęta jest przez tratwy z drzewem. Magistrat odwołał się do władzy policyjnej o polecenie służbie rzecznej, iżby ta zarządziła wydalenie tratew z łachy. Tratwy mogą stać na rzece poniżej 5-go przejazdu w kierunku fabryki Fajansa.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem rz. r. st. J. Styczakowskiego, przyznano 32 pożyczek drobnym przemysłowcom i osobom z pracy rąk żyjącym, w ogólnej sumie rs. 6,148; najniższą pożyczkę przyznano w kwocie rs. 36, najwyższą rs. 300.

= Onegdaj odbył się w pałacu hr. Józefa Potockiego na Krakowskiem-Przedmieściu uroczysty akt chrzcin syna hr. Józefa Potockiego i Heleny z ks. Radziwiłłów. Nowonarodzonemu nadano imię Roman. Chrzestnymi rodzicami byli: ks. Michał Radziwiłł, w zastępstwie nieobecnego ks. Antoniego Radziwiłła z Nieświeża i hr. Alfredowa Potocka z Łańcuta. Aktu św. chrztu dopełnił J. E. ks. arcybiskup warszawski W. Popiel. Po dopełnionej ceremonji kościelnej zasiadło do śniadania około 30-tu osób. Reprezentowane były głównie rodziny hr. Potockich i ks. Radziwiłłów.

= Wieczór Moniuszki.

W d. 20-ym b. m. warszawskie Towarzystwo muzyczne urządza w Dolinie Szwajcarskiej, w sali pocyrkowej, przerobionej na koncertową, drugi festiwal.

Program tym razem złożony będzie wyłącznie z kompozycyj Stanisława Moniuszki.

W niezwykle zajmującym tym koncercie udział wezmą: pp. Józefa Szlezygierówna, „Lutnia” z p. Maszyńskim na czele, chóry Towarzystwa i orkiestra z Arnheim

W djademie muzy wielkiego pieśniarza cennym bez wątpienia klejnotem jest „Pani Twardowska”, ballada do słów Mickiewicza.

Rzecz, skomponowana na głosy solowe, chór i orkiestrę, raz tylko niegdyś wykonywaną była w Warszawie pod osobistym kierunkiem Moniuszki.

Ta właśnie prześliczna ballada stanowić będzie ozdobę programu wtorkowego.

Partję komiczną Mefistofelesa odśpiewa p. Misiewicz, rolę zaś Twardowskiego p. Niedźwiedzki.

= U cyklistów.

Na wczorajsze ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa cyklistów przybyło 75-iu uczestników.

Obrady zagaił wiceprezes, p. Fertner; na przewodniczącego powołano p. Wojciecha Sawickiego, który znów na sekretarza zaprosił p. St. Majewskiego, na asesorów pp.: Bogdańskiego, Dąbrowskiego, Kasprowicza, Pomianowskiego i Schmidta.

Sprawozdanie z obrad, z powodu spóźnionej pory, podamy w numerze wieczornym *Kurjera*.

= Opieka nad plantacjami.

Komitet plantacyjny na ostatniem posiedzeniu rozważał następujące sprawy:

a) odezwę przedsiębiorcy jazdy na osłach, co do oparkanienia placyku w ogrodzie Saskim, urządzenia tam huśtawek, karuzeli, zaprowadzenia muzyki i t. p.;

b) podanie, dotyczące wybudowania, a raczej powiększenia domu miejskiego w ogrodzie Krasińskich;

c) projekt budżetu na r. 1894-ty;

d) sprawę cięcia drzew w alejach Ujazdowskich.

Projektowi przedsiębiorcy, wymienionego w punkcie 1-ym, komitet opieki nad plantacjami m. Warszawy jest wprost przeciwny.

Hece w ogrodzie Saskim sprawiają, że niańki z dziećmi rozgaszczają się po wszystkich alejach, czego dawniej nie bywało, a co tak bardzo znowu przyjemnem nie jest dla żądnych choć odrobiny świeżego powietrza warszawiaków.

Nadto jazda na osłach lub kucach powoduje kurz, który rozchodzi się po całym ogrodzie.

Co się tyczę punkty 2-go, t. j. budowy domu w ogrodzie Krasińskich, komitet również wydał opinję nieprzychylną, która przesłaną będzie magistratowi, jako władzy decydującej.

Komitet plantacyjny jest przeciwnym wszelkiego rodzaju uszczupleniom plantacyj miejskich.

Budżet na r. 1894-ty wkrótce ułożony będzie.

Przycinanie lip w alei Ujazdowskiej, nawprost ogrodu Botanicznego, komitet uznaje za konieczne; drzewa te bowiem umierają obecnie, gdy cięte przed dwoma laty lipy w tejże alei przed ogrodem Botanicznym żyją i rostają się jaknajlepiej, a żyć będą jeszcze conajmniej lat 40.

W składzie komitetu zajdą następujące zmiany: na miejsce ś. p. Władysława Łuby, b. sekretarza, projektowanym jest p. Stanisław Knarski; miejsce zaś po p. Mieczysławie Pfajfrze, który opuścił Warszawę, zajmie inż. Kazimierz Regulski.

W ogrodzie Krasińskich usuwa się ogrodnik, p. Jan Wiśniewski, a czynności po nim obejmie prawdopodobnie p. Stanisław Rutkowski.

= Żegluga.

Poziom Wisły, obniżywszy się do 6 i pół stóp, stoi w miejscu.

Ruch spławny wzmógł się odrazu z przyborem; berlinki prawie codziennie przybywają z dołu Wisły.

Wszystkie statki parowe, udające się w dół Wisły, zatrzymują się w Bielanach i Jabłonnie, a to dla wygody letników, mieszkających w wymienionych miejscowościach.

= Poszukiwanie rodziców.

We wsi Głuchów za rogatką mokotowską przytrzymano zbłąkanego chłopca 7-letniego, który wyjaśnić mógł zaledwie, iż mu na imię Marjan.

Włosy ma malec ostrzyżone krótko, jasne, twarz okrągła, oczy błękitne, ubrany starannie.

Rodzice zbłąkanego chłopczyny są poszukiwani.

= Po *corso*.

W czasie onegdajszego *corso*, jak przystało na bezprzykładny zamęt, zanotowano kilka wypadków.

Tak np. żonie buchaltera, pani Nowickiej, koń powozowy nastąpił na nogę i zgniótł dwa palce.

W alei Agrikola niewiadomy sprawca cisnął kamieniem, zadając bolesny raz w głowę jadącemu powozem obywatelowi z pow. grójeckiego, p. Ignackiemu.

Restauratorowi w Łazienkach publiczność porozbierała i połamała kilkanaście stołków i... stołów.

= Z niedozoru.

W podwórzu domu pod № 78-ym przy ul. Siennej zaszedł wypadek z małem dzieckiem.

Przyczyną, jak zwykle, niedozór rodziców lub osób starszych.

Dwuletni malec, Uszer Lipszyc, z okna 2-go piętra wypadł głową na bruk.

Malec poniósł ciężkie obrażenia, nadzieja wszakże utrzymania go przy życiu nie jest stracona.

= Samobójstwo czy wypadek?

W dniu wczorajszym w pobliżu dworca kolei petersburskiej jakiś młodzieniec niewiadomego nazwiska, przyzwoicie odziany, został przejechany przez manewrującą maszynę.

Śledztwo w celu stwierdzenia osobistości przejechanego niezwłocznie zarządzono.

= Utonięcie.

Zamieszkały przy ul. Nowy Świat pod № 8-ym 18-letni Edward Szwarcbach, przyszedłszy do Mokotowa, zapragnął się wykąpać.

W tym celu udał się do poblizkiej sadzawki, a wpadłszy w głębinę, utonął.

Wydobyto już martwe zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Dzisiejsi faworyci.

I. Nagroda „Dam” ze składek i 200 rs. od Towarzystwa: „Figaro”.

II. Nagroda imienia „Jerzego Fanshave” (600 rs.) „Madame de Barry”—„Bloomsbury”.

III. Nagroda „Jubileuszowa” (3,000 rs.): „Rois de Lahore”—„Jarema Wiśniowiecki”.

IV. Nagroda „Czerniakowska” (600 rs.): „Kochanka”—„Monarque”.

V. Nagroda „Prazka” (500 rs.): „Sulima”.

VI. Nagroda klubu myśliwskiego (1,500 rs.) „Czardasz”.

VII. Nagroda „Pocieszenia” (600 rs.) „Milna”—„Regina”.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 17-go czerwca zaczną obowiązywać dodatki XVI i VII-my do taryf komunikacyj warszawsko-petersbursko-rysko-kaukasko-zakaspijskich przez Odesę, zawierające nowe bezpośrednie, zniżone opłaty na przewóz w wymienionych komunikacjach od. i do portu Uzum-Ada bawełny i ładunków normalnych kategoryj.

Nekrologja.

† Ś. P.

MARJAN BARCZ,

b. asesor farmacji urzędu lekarskiego miasta Warszawy, właściciel apteki,

opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 51, w dniu 14-ym czerwca 1893 r. przeniósł się do wieczności.

W głębokim smutku pozostała żona wraz z synami i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm. oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 899

Ś. † P.

JULJAN ZAREMBA,

emeryt, b. komisarz targowy m. Warszawy,

zmarł w dniu 13 czerwca r. b., przeżywszy lat 78. W głębokim smutku pogrążeni żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów nieboszczyka na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu dzisiejszym, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2491

† Ś. P.

Jakób Wiśniewski,

obywatel m. Warszawy i b. majster piekarski,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu d. 13-go czerwca r. b., w wieku lat 72. Pogrążeni w głębokim smutku córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w d. 16-ym czerwca r. b., t. j. w piątek, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, o godz. **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski 3—896

† W piątek, tj. dnia 16-go czerwca, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Józefy z Iwanickich**

Gostomskiej,

zmarłej we Lwowie, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych i znajomych. 2—2480

† W sobotę, dnia 17-go czerwca, jako w drugą rocznice śmierci **ś. p. Filipiny z Zielińskich**

Mrozińskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Krzyża, na które synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2496—

† Ś. p. Leon Górecki,

starszy felczer,

po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 14-ym czerwca r. b. Na wyprowadzenie zwłok zaprasza brat z rodziną z domu za rogatką wolską przy ulicy Karolkowej pod № 12, na cmentarz katolicki wolski, w piątek, to jett dnia **16-go** czerwca r. b., o godzinie **1-ej i pół** po południu. —0000—

B. P.

Izaak Cetlin,

syn Izydora i Ludki z Maliniaków Cetlin,

FARMACEUTA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 14 czerwca, w wieku lat 22.

Stroskani rodzice, bracia, siostry i rodzina zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 16 czerwca, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu z dworca drogi żelaznej nadwiślańskiej, na cmentarz starozakonnych. —902—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Ajen. póln.*)— Gubernator moskiewski, Sipiagin, został mianowany towarzyszem ministra dóbr państwa.

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Aj. póln.*)— Departament policji ogłasza, że na mocy rozporządzenia rządu niemieckiego emigranci russcy, udający się za ocean, będą przepuszczani wyłącznie tylko przez port w Bremie.

Petersburg 15-go czerwca. (*Tel. Ajen. póln.*)— W dniu wczorajszym rozpoczęły się posiedzenia rady do ustanowienia rozmiaru kredytu, jaki ma być udzielony kolejom, przy nowyw trybie prowadzenia rachunków pomiędzy niemi przez pośrednictwo Banku państwa.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Z Cherbourga donoszą, że admirał russki zaprosił miejscowe władze na śniadanie, na którem wymieniono serdeczne toasty. Wczoraj prefekt morski wydał bal na cześć oficerów russkich.

SPRAWY CZESKIE.

Wiedeń 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyjnem deputowany młodoczeski Paczak rozwodził się nad wypadkami gburowatego traktowania oficerów i żołnierzy przez przełożonych.

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Wybory odbywają się we wzorowym porządku. Do godziny wpół do piątej z południa głosowało 40% wyborców berlińskich. Obliczenie głosów rozpocznie się o godzinie 6-ej wieczorem. O godzinie 4-ej zaczęło się gwałtowne ściąganie wyborców, ku czemu zarekwirowano masę dorożek. Uderza widok silnej agitacji kobiet socjalistycznych. Restauracje, stanowiące zwyczajne miejsce schadzek stronnictw politycznych, pomimo 30° R., natłoczone. Właśnie donoszą o małem zaburzeniu. Rozsypują mnóstwo odezw i pisemek ulotnych.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zgodnie z naszem przewidywaniem, w Berlinie wybrano dzisiaj tylko socjalistów Singera i Liebknechta. We wszystkich innych okręgach berlińskich przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy wolnomyślnymi i socjalistami. Kandydujący na własną rękę fantasta polityczny Egidy otrzymał 1,288 głosów. Natłok publiczności przed lokalami redakcyjnemi niesłychany. W dziedzińcu *Berliner Tagblattu* konni policjanci utrzymują porządek. Nieprzejrzane masy publiczności tłoczą się na ulicach. Wzburzenie umysłów potężne. Z prowincji do godziny siódmej nie było biuletynów.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przed biurem redakcji *Berliner Tagblatt* zgromadził się olbrzymi tłum publiczności, tamując wszelki ruch i stawiając opór rozporządzeniom policji. Skutkiem tego policja musiała dobyć szabel i publiczność rozpędzić.

KASACJA WYROKU.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sąd kasacyjny wydał dzisiaj wyrok w pierwszym procesie panamskim. Sąd skasował wyrok, wydany przez trybunał apelacyjny w pierwszej instancji na Karola Lessepsa, Eiffla i Fontane'a za oszustwo.

ORYGINALNE WYZWANIE.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dorożkarze wyzwali na pojedynek redaktora *Matin'a* za surową naganę ich zmowy. Redaktor odmówił przyjęcia.

ZAMACH NA GRÜNNEGO.

Praga czeska 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Pierwsze wieści o zabiciu przez fzm. hr. Grünnego, napastującego go na ulicy człowieka, okazały się przesadnemi. Student medycyny, Stefan Zednik, który uderzył jenerała na placu przed gmachem sejmowym pięścią w plecy, żyje. Hr. Grünne ranił go tylko cięciem szabli w głowę, gdy Zednik zamierzał się powtórny cios mu zadać. Zednik bronił się zaciekle podczas aresztowania go przez policję i zawdzięcza tylko perswazjom hr. Grünnego, że go nie ubito na miejscu. Dopiero odprowadzony do biura policyjnego zemdlał.

CHOLERA.

Paryż 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Konsulowie angielscy raportują, że w Cette zachorowało na cholerę dotąd 500 osób, a 178 zmarło.

Kair 15-go czerwca. (*Tel. Ajencji póln.*) — Od piątku było w Mecce 155 wypadków śmiertelnych cholery.

ODNIŻENIE DYSKONTA.

Londyn 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Bank angielski obniżył stopę dyskonta z 3% na 2½% w stosunku rocznym.

Praga czeska 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Kladnie sytuacja ciągle poważna. Wojsko stoi dniem i nocą w pogotowiu.

Monachjum 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Sekcja wykazała, że nagła śmierć księcia Maksymiljana Emanuela bawarskiego nastąpiła skutkiem wrzodu w żołądku i nagłego pęknięcia naczynia krwionośnego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Zwłoki złożone będą w grobie rodzinnym w Tegernsee. Cesarza Franciszka Józefa reprezentować będzie arcyksiążę Ludwik Wiktor.

Rzym 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przebieg bankietu na cześć włochów, wybranych do rady miejskiej w Tryeście, był bardzo umiarkowany. Nawet Barzilai mówił spokojnie. Luciani podniósł zwycięstwo narodowości włoskiej bez żadnej politycznej *arrière pensée*. Wybory te nie mają żadnego związku z polityką.

Madryt 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Adwokaci urządzili jeneralną zmowę przeciw projektowanym przez ministra sprawiedliwości reformom w sądownictwie.

Londyn 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mimo cofnięcia przez Sextona dymisji poselskiej, dzienniki przepowiadają, że do zerwania pomiędzy klerykalną a umiarkowaną frakcją irlandczyków rychło przyjść musi.

Bukareszt 15-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Natalja serbska uda się z Sinaja do Rosji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była mocno lecz najzupełniej bezczynną. Dyskonto prywatne drożeje w dalszym ciągu, co oddziaływa krępująco na obroty. Obniżka stopy dyskontowej banku angielskiego z 3% na 2½% nie wywarła tu wrażenia: Na rynku rubli drobna zwyżka. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., podczas gdy Petersburg krótki pozostał bez zmiany, a długoterminowy gorzej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach o drobnostkę wyżej (krótkie 165.70, długoterminowe 165.10). Tak samo jak wczoraj notowano listy zastawne ziemskie; listy likwidacyjne straciły 10 kop. (66.30). Pożyczki wschodniej II-ej emisji nie notowano, a pożyczka III-ej emisji poprawiła się o 10 kop. Wczorajszy kurs utrzymały 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go II-ej emisji. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej natomiast za premjówki russkie z roku 1864-go I-ej emisji, 6% russkie renty złote z r. 1883-go; kupony celne (326.70). Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% i wynosi 3⅜%. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano.

Berlin 15-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).

Giełda zbożowa usposobioną była chwiejnie, w końcu jednak wyżej. Żyto w obu terminach podrożało o 25 fenigów. Spirytus w zaofiarowaniu.

Berlin 15-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w-tr. nat.	216.50	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.10	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	215.70	Weksle na Londyn kr.	20.38⁵
Wek. na Petersb. dług.	214.60	„ „ dł.	20.31
Bil. ban. russ. nadost.	216.75	Żyto w tow. gotow.	147.75
Wschodnia poż. II em.	69.80	Żyto na wiosnę	151.75
Listy zast. I-ej serji	66.80		

Kursy z dnia 15-go czerwca: 216.40, 215.90, 215.70, 214.80, 216.50, 69.70, 66,80, —.—, 147.50, 151.50.

Jarmark świętojański.

Dowóz wełny wzmógł się i przedstawia się imponująco. Tak gwałtowna, skutkiem opóźnienia, dostawa spowodowała, że ilość niezważonego produktu jest obecnie niepraktykowanie znaczna.

W dalszym ciągu wczoraj, 15-go czerwca, t. j. w pierwszym dniu jarmarku, zważono wełny tegorocznej strzyży:

na wagach miejskich	3,891	pud.	33 f.
„ „ bankowych	8,218	„	19 „
razem . . .	12,110	pud.	12 f.

Dnia tegoż w r. z. zważono:

na wagach miejskich	3,881	pud.	22 f.
„ „ bankowych . . .	7,307	„	10 „
razem . . .	11,184	pud.	32 f.

W porównaniu więc z rokiem zeszłym zważono w d. 15-ym czerwca r. b. o 921 pud. 20 f. więcej.

Obecnie zatem znajduje się na jarmarku zważonej już wełny:

zeszłorocznej . .	3,000	pud.	— f.
tegorocznej . . .	41,460	„	11 „
ogółem . .	44,460	pud.	11 f.

W tymże czasie w r. z. było wełny:

starej	5,000	pud.	— f.
nowej	39,388	„	31 „
ogółem . .	44,387	pud.	31 f.

Przy porównaniu tych ogólnych cyfr wypada różnica 71 pud. 20 f. na korzyść tegorocznej dostawy; różnica ta jest większą przy porównaniu dostawy wełny bez remanentu z roku poprzedniego i wynosi 2,071 pud. 20 f.

Wczoraj po południu nadeszły na plac jarmarczny w dalszym ciągu dostawy trzy partje tryków, a mianowicie: z dominjum Leszno Jana Bersohna 17 sztuk czystej krwi Rambouillet, z dom. Luberadż Władysława Kanigowrskiego 3 sztuki czystej krwi Rambouillet, wreszcie z dominjum Zbiersk Wilhelma A. Repphana 23 sztuk czystej krwi Negretti. Co do ostatniej z wymienionych owczarni zaznaczyć wypada, iż reprezentowaną jest na naszym jarmarku pierwszy raz i zwróciła na siebie odrazu ogólną uwagę znawców, imponując nietylko pięknością figur wystawionych okazów, lecz w zupełności szlachetnym włosem przy obfitości wełny.

Uskutecznione wczoraj, w pierwszym dniu jarmarku, tranzakcje na wełnę nie wyjaśniają bynajmniej położenia rzeczy, sprzedano bowiem zaledwie około 1,500 pudów wełny li tylko średnio cienkiej, przyczem osiągnięto wyższą w stosunku do cen zeszłorocznych od 5 do 10 talarów na centnarze; położenie jarmarku jest mocne, wyczekujące.

Na zeszłorocznym jarmarku dnia tegoż sprzedawano również jedynie wełny średnio cienkie ze zwyżką od 2 do 3 talarów na centnarze w stosunku do cen, osiągniętych na poprzednim jarmarku, przyczem płacono za centnar wełny średnio cienkiej gatunku pierwszego 66 do 73 talarów, zaś drugiego 63 do 66 i sprzedano ogółem około 4,800 pudów.

Komitet jarmarczny na wczorajszem, drugiem z kolei posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem radnego magistratu, Jana Ratyńskiego, skonstatował, iż wełna tegoroczna myta jest doskonale, lecz znajdują się partje niedostatecznie wysuszone, że zdarzające się w latach poprzednich zakurzenie wełny, obecnie nie ma miejsca, że wreszcie wydajność jest ogólnie dobra.

Nadto komitet zadecydował pp.: W. Labieszowskiego, braci Jelenkiewiczów, M. Rozena, Jakuba Polikiera i Henryka Herszlika, zajmujących się pośrednictwem przy sprzedaży wełny na jarmarku, zaprosić do składania komitetowi przed każdem posiedzeniem relacyj o tranzakcjach, cenach i wogóle przebiegu jarmarku.

Następne, t. j. trzecie z kolei posiedzenie komitetu jarmarcznego, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 15-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	749.1	54	Pn	18.5	=	14.8
D. 15-go g. 7 r.	751.7	64	PnW	15.0	=	12.0
„ g. 1 pp.	751.8	38	PnW	19.5	=	15.6

W ciągu d. 14-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.7=R. 11.0; „ najwyższa C. 23.6=R. 18.9; Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 13-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	61.6	14.9	43	4	PdZ	2	
Ryga	63.9	18.2	55	0	PdZ	0	
Wilno	62.6	15.9	68	0	PdW	1	(1) wczoraj burza
Moskwa	63.2	10.3	66	0	PnW	2	(4) wczoraj burza i deszcz
Kijów	59.8	16.7	81	1	Pn	0	
Odesa	58.7	19.8	79	0	?	1	
Batum	—	—	—	—	—	—	
Konstantynopol	60.0	21.1	58	1	PnW	1	
Wiedeń	61.4	11.6	94	deszcz	PnZ	1	(9) wcz. deszcz
Lwów	—	—	—	—	—	—	
Kraków	61.9	16.1	78	0	PnZ	1	
Stockholm	62.8	17.6	56	0	PnW	2	
Hamburg	65.2	17.3	52	0	PnW	1	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	61.0	18.2	53	0	PnW	2	
Biarritz	60.2	17.4	89	4	PnW	3	
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	60.3	19.0	79	2	Pn	2	
Nicea	59.1	19.3	80	1		0	(3) wczoraj burza

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima na morzach: Białem (755 mm.) i Kaspijskiem (Astrachań 752 mm.) oraz na wschodzie Rosji (755 mm.); wysokie ciśnienie w Norwegji (Christiansund 767 mm.). Ostre wiatry na północy Skandynawji. Jasna pogoda w gubernjach zachodnich i po części w środkowych; wczoraj zaś w środkowych gubernjach deszcze i burze. Temperatura blizka lub cokolwiek niższa od normalnej w całej Europie; spadła w gubernjach środkowych (w Niżnym Nowgorodzie o 11°).

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia V-ej klasy 160-ej Loterji klasycznej.

Dnia 15-go czerwca 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
2396	**400**	14067	**1,000**
3260	**1,000**	15736	**400**
5953	**400**	16621	**400**
8547	**400**	18513	**4,000**
8618	**400**	18744	**1,000**
11210	**400**	18997	**1,000**
11476	**400**	23180	**400**
12878	**2,000**		

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1841	6744	13665
4293	8863	19264
5623	12051	20330
5874	13401	22096

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1372	8187	13417	15552	18953	21998
2238	8525	14142	16784	19438	22173
7381	11921	14176	17629	20790	23266
7510	12897	14366	18599	20812	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

61	1872	4094	6433	8460	10612	12565	15267	17264	19445	21218
116	1944	4101	79	76	10716	12603	93	17389	53	71
56	69	62	6511	81	10814	69	15323	17407	89	74
58	71	4292	52	8518	23	94	39	31	19529	75
77	74	4353	60	21	49	96	56	17515	56	95
211	2013	56	63	78	10949	12756	65	48	58	21303
46	2125	84	6655	8610	11043	12842	15436	95	75	11
57	55	4460	65	8735	66	12913	54	17631	77	21493
75	65	66	85	65	79	13001	79	52	19703	96
78	80	4510	6737	8821	82	45	96	67	16	21500
84	2203	50	67	24	89	63	15535	98	23	21609
85	32	54	6838	27	91	66	39	17778	25	85
91	33	80	44	35	11128	98	15606	87	19823	21734
315	35	94	53	44	62	13123	18	88	53	21910
88	76	4604	74	8938	63	84	65	96	58	53
94	78	66	91	53	68	92	80	17849	64	63
96	2358	4713	6938	9009	11215	13221	93	61	19914	70
407	59	38	39	21	55	27	15827	17948	48	76
86	93	4916	64	81	72	13360	31	52	72	22010
581	2436	46	68	9143	11312	13402	43	58	81	31
85	2578	83	94	47	35	35	69	75	94	38
99	96	5020	7007	9219	37	64	97	86	99	62
628	2624	72	9	27	73	13528	15938	18010	20011	22120
44	30	5123	81	9323	76	38	41	18109	45	82
746	2717	28	7164	24	99	95	16025	26	67	87
86	64	31	7249	63	11459	13624	38	93	20118	22204
919	74	62	7309	9400	11529	40	67	18250	52	52
69	2886	5234	48	83	41	94	89	96	79	22337
87	2941	47	84	9517	57	13735	92	97	20214	55
99	3024	51	7400	25	11603	89	16116	18336	87	22452
1010	74	59	25	98	77	99	54	18587	20343	94
24	87	5307	43	9646	11704	13818	56	18624	47	22533
27	3138	21	53	91	12	29	99	35	63	39
42	62	42	7526	9767	51	37	16201	70	67	50
1187	3232	85	62	99	84	42	15	98	20412	22730
96	38	5414	72	9800	94	75	22	18729	14	32
1223	40	18	84	59	11861	14034	16337	51	97	39
29	56	24	93	71	12046	14122	51	76	20502	22833
42	3350	62	7637	9928	12163	72	61	18803	20	80
58	3432	72	45	62	12221	14207	95	15	31	22910
98	78	5504	94	71	69	32	16511	18968	52	45
1355	87	29	7778	82	92	60	32	85	81	80
56	3514	83	7904	92	12304	77	16634	19038	20603	23006
85	38	5601	8070	10011	18	14442	36	42	23	11
91	41	62	84	20	19	98	63	74	26	35
1402	49	5710	8161	84	39	14629	67	19124	36	52
3	3640	36	8208	10117	44	40	16748	60	58	23174
30	3707	76	15	89	50	72	58	63	70	84
63	27	5815	29	10237	51	78	16909	95	20756	85
96	29	33	34	72	56	14705	69	96	91	90
1546	51	37	57	85	78	36	85	19274	20813	23218
1606	71	92	78	10307	83	14958	17003	92	44	31
9	3820	5945	8327	43	12414	15050	96	96	84	58
17	38	60	29	50	55	55	99	19330	20917	23317
55	3926	6058	51	10434	12509	82	17136	40	21017	55
1728	44	6157	72	10556	28	15121	86	92	34	23428
32	75	6240	86	67	30	87	17212	19415	21107	80
35	4027	54	94	80	39	93	39	19	49	
57	43	6391	8400	10603	62	15224	47	23	90	

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).